

150 rocznica przybycia do Hill River ojca Leona Rogalskiego

Rozmowy z gośćmi w Polish Hill River

przeprowadziła Lidia Mikołajewska

O „Małej Polsce” w Australii – krótka rozmowa z dyplomatami



W czasie niewielkiej przerwy między oficjalnymi wystąpieniami a uroczystą mszą świętą 13 marca tego roku, udało mi się porozmawiać z dwójką najważniejszych gości w Polish Hill River. Są to przedstawiciele Rzeczypospolitej Polskiej: pan ambasador Michał Kołodziejcki oraz konsul generalna pani dr Monika Kończyk.

- Naprawdę jest mi bardzo miło być tutaj razem z państwem w Polish Hill River, w kolebce polskości australijskiej. Tu się wszystko zaczęło... - rozpoczął naszą rozmowę ambasador RP **Michał Kołodziejcki**.

Mówimy, że jest to Mekka australijskiej Polonii.

- To miejsce jest znane wśród australijskiej Polonii. Mam liczne okazje do spotkań z Polakami we wszystkich stanach Australii i pojęcie Polish Hill River to jest coś znanego i bardzo cenionego. Coś, co może tutaj lokalnie jest niedoceniane...

Ależ skąd panie ambasadorze! Gdyby nie adelajdzka Polonia, to być może nikt by dzisiaj o tym miejscu nie słyszał!

- Świetnie, ale i mieszkańcy Perth albo Brisbane mówią: o tak, to jest rzeczywiście ta „Mała Polska” w Australii. Dzisiejsza uroczystość z udziałem tak znamienitych gości: gubernatora generalnego, przedstawicieli parlamentu, osób reprezentujących premiera Australii Południowej, przedstawicieli Polonii... To znamienite grono pokazuje jak ważna jest to dla nas uroczystość zarówno dla dyplomatów jak i przedstawicieli życia polonijnego. Ważne jest to, że możemy razem świętować te uroczystości. Niestety, z rocznym opóźnieniem z powodu covid. Jak już wspomniałem tu, w Polish Hill River, wszystko się zaczęło. Przybycie księdza Leona Rogalskiego do Australii 150 lat temu było niezwykle ważnym wsparciem dla polskiej tradycji, języka, dla polskiej wiary. Bardzo doceniam jego działania.

Ksiądz Leon Rogalski dobrze przysłużył się także Niemcom i Irlandczykom. Znał nie tylko język polski, także niemiecki i angielski. W swoim oficjalnym wystąpieniu kilkanaście minut temu powiedział Pan, że ksiądz Leon Rogalski był „człowiekiem renesansu...”

- Był to niewątpliwie człowiek, który w tamtym czasie musiał spełniać bardzo wiele ról. Mówił wieloma językami... To dzięki niemu powstało to miejsce i dzięki niemu my Polacy w Australii czujemy się zupełnie inaczej. Czujemy się częścią tej społeczności... Chyba się nie pomylę, jeśli powiem, że już wtedy zapuściliśmy tutaj korzenie...

Dr Monika Kończyk: - Może dopowiem. Czytając listy księdza Rogalskiego do rodziny i przyjaciół w Polsce, zauważyłam, że ksiądz Rogalski wyrósł w bardzo mocnej polskiej tradycji. Jego rodzinne korzenie były niezwykle silne i trwałe. I to one uformowały go jako człowieka. Pragnę przede wszystkim powiedzieć, że właśnie te wartości rodzinne starał się ksiądz Rogalski przekazywać w swojej pracy misyjnej. Stworzył tutaj dom dla katolików, szkołę, kościół. Uformował taką małą społeczność. Te wartości nigdy nie tracą

na swoim znaczeniu i są dziś pielęgnowane.

Dziękuję serdecznie, Szkoda, że tak krótko, bo muszą Państwo wracać na dalsze uroczystości.

Po roku oczekiwania

(Gosia Hill – konsul honorowa Australii Południowej)



- Jestem bardzo szczęśliwa, że w tym roku udało się zorganizować tę wspaniałą uroczystość w Polish Hill River. W poprzednim było to niemożliwe z powodu pandemii. Tak więc po roku oczekiwania jesteśmy tu wszyscy razem pomimo deszczowej i wietrznej pogody. Na pewno nie była łatwa organizacja tego spotkania, ale dzięki wielu działaczom i wolontariuszom udało się. Pragnę im wszystkim serdecznie pogratulować i podziękować. Dziś widzimy dużą ilość samochodów na parkingu, autobusy... Przyjechali księża i biskupi. Także dyplomaci polscy - pan ambasador Michał Kołodziejski, pani konsul generalna dr Monika Kończyk. I ja się cieszę, że jestem tu na miejscu, ze wszystkimi.

Serdecznie gratuluję

(Małgorzata Kwiatkowska – prezes Rady Naczelnej Polonii Australijskiej)



- Uroczystość w Polish Hill River była naprawdę piękna. Zgromadziła mnóstwo osób nie tylko z Australii Południowej, ale specjalna pielgrzymka przyjechała także z Melbourne. Szesnastu księży koncelebrowało mszę świętą. Pragnę tą drogą złożyć gratulacje dla Polonii w Australii Południowej za pielęgnowanie tego miejsca - muzeum, przybliżanie go nie tylko Polakom, także Australijczykom. Serdecznie gratuluję i dziękuję wszystkim księżom, którzy kontynuują dzieło ojca Leona Rogalskiego.